

## ZDZISŁAW KUDELSKI ur. 1957; Jelenia Góra

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	To była pierwsza tak głośna ucieczka z Polski
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Paryż; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Kudelski Zdzisław (1957- ), Paryż, Miłosz w Lublinie, Miłosz Czesław (1911-2004), "Kultura", Kultura, paryska "Kultura", paryska Kultura

### To była pierwsza tak głośna ucieczka z Polski

[Miłosz] po wojnie zdecydował się na wyjście najbardziej kontrowersyjne. Dla jego biografii czy w ogóle dla jego przyszłych losów dwuznaczne, wątpliwe, które właściwie ciągnęło się za nim do końca życia. Kiedy komuniści doszli do władzy został urzędnikiem PRL-owskim, attaché kulturalnym w Nowym Jorku, w Paryżu. Przez kilka lat tą komunistyczną Polskę reprezentował na Zachodzie, i dopiero pod koniec [19]50 roku zdecydował się na ucieczkę - bo to była ucieczka. Gdyby został, no to prawdopodobnie już nigdy by później nie mógł wyjechać. Jego losy pewnie by zupełnie mogły inaczej wyglądać. I wybrał los emigranta, przekonany jednocześnie, że wybór emigracji jest dla niego równoznaczny z samobójstwem artystycznym, literackim, że przestanie istnieć, jako twórca, że jego losem będzie zupełna anonimowość, że kończy się jako poeta. A jednocześnie pamiętając o jego wcześniejszych, lewicowych korzeniach, bardzo boleśnie, jak gdyby tą ucieczkę przeżywał – jako ten, który chyba też w jakimś sensie zdradził. Długo leczył się z tego. Trafił do „Kultury” paryskiej. Podkreślić, trzeba że, to że Miłosz tam wylądował, [to] Giedroyc, redaktor „Kultury” paryskiej (już wcześniej, poprzez Józefa Czapskiego, który w [19]50 roku odbył podróż właściwie taką, żeby zbierać pieniądze na funkcjonowanie tego pisma) spotkał się z Miłoszem i mu zaproponował, że jeżeli tylko dojrzeje do tego, żeby zostać na Zachodzie, że właśnie może liczyć na ich pomoc. Pamiętajmy, że to była pierwsza tak głośna ucieczka z Polski: kogoś o takim nazwisku, z takim autorytetem. Nie wiem jak w innych krajach, ale z Polski niewątpliwie to była najgłośniejsza ucieczka wtedy, która sprowokowała całą nagonkę, w kraju - kiedy wybitni twórcy, tacy jak: Antoni Słonimski, Konstanty Ildefons-Gałczyński, Kazimierz Brandys i inni pisali o nim „Poemat[y] dla zdrajcy”, jakieś teksty o tym „Zanim zostanie zapomniany”. A znaczna część Emigracji, zwłaszcza ta londyńska, również go potępiała, przede wszystkim jako ulubienca władzy, kogoś kto się skompromitował, jest prawdopodobnie agentem. Dla Giedroycia to był też krok ryzykowny, to że zaproponował Miłoszowi gościnę, ochronę. Pamiętajmy, że NKWD na ulicach Paryża działało wtedy niemal jawnie. I nieraz na początku lat 50. znikali bez śladu niewygodni ludzie: dziennikarze, politycy. To nie były przypadki odosobnione. I ryzykowne to było ze względu również na czytelników, którzy takiego wyboru nie zaakceptowali. Miłosz dla nich był zdrajcą - przynajmniej dla niektórych z nich - zdrajcą który nie zasługuje na to, żeby w piśmie emigracyjnym drukować. Dla Giedroycia mimo wszystko, ten wybór okazał się szczęśliwy, dlatego że zyskał obok

Gombrowicza, no chyba jednego z najwybitniejszych twórców. Dzisiaj nikt nie ma takich wątpliwości.

Data i miejsce nagrania	2011-08-30, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Mateusz Borny
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"